MARTA SUKIENNICKA[1]

Palingeneza w ujęciu Charlesa Bonneta – od alchemii do ewolucji[2]

Słowa kluczowe: palingeneza; alchemia; metafizyka; ewolucja; teoria preformacji zarodków

Pojęcie palingenezy ma źródło w filozofii stoickiej i etymologicznie oznacza „odrodzenie": pierwszy człon złożenia, *palin-*, oznacza „jeszcze raz", a człon *-genesia*, pochodzący od rzeczownika *genesis*, odnosi się do idei stworzenia lub narodzin. W myśli stoików palingeneza była powiązana z koncepcją wiecznego powrotu i odrodzenia świata po katastrofie przez ogień. Pierwotnie więc miała ona znaczenie biologiczne i oznaczała ponowne narodziny, jednak szybko uzyskała także inne znaczenia – przede wszystkim kosmologiczne (znane również pod terminem *apokatastasis*, obrót i powrót na swoje miejsce sfer niebieskich) i polityczne (restauracja reżimu politycznego)[3]. W obrębie samej szkoły stoickiej palingeneza nie była powszechnie uznawana i uchodziła, wedle słów Jonathana Barnesa[4], za jedną z dziwaczniejszych koncepcji stoików. Próbując wyłożyć myśl Zenona z Kition,

[1] Instytut Filologii Romańskiej, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań, e-mail: martas@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0002-0683-0860.

[2] Praca badawcza sfinansowana w ramach grantu NPRH „Formy życia, formy literatury" (2bH 15 0237 83).

[3] J.-B. Gourinat, *Éternel retour et temps périodique dans la philosophie stoïcienne*, „Revue philosophique de la France et de l'étranger" 2002/2, vol. 127, s. 215.

[4] J. Barnes, *La doctrine du retour éternel*, [w:] *Les stoïciens et leur logique*, J. Brunschwig (red.), Paris 1978, s. 423.

Diogenes Laertios wskazywał na alchemiczne aspekty palingenezy: byłoby to odrodzenie świata po uniwersalnej pożodze, możliwe dzięki swoistej transsubstancjacji. Materia najpierw przemieniałaby się w ogień, następnie przechodziłaby w stan lotny do stanu ciekłego. Część cieczy miałaby zmienić się w ziemię, następna część się rozrzedzić i odtworzyć powietrze i ogień[5]. Ogień, utożsamiany z duszą wszechświata i będący jej podstawowym budulcem[6], zawierać miał w sobie nasienie, które pozwoliłoby na identyczne odtworzenie stanu Ziemi sprzed uniwersalnej pożogi. Powrót tego samego nie jest wyrazem nihilizmu i skrajnego braku sensu, jak w filozofii Fryderyka Nietzschego; wręcz przeciwnie – dla stoików jest on wyrazem boskiego planu, opatrzności, która stale wytwarza ten sam świat, ponieważ jest on najlepszym z możliwych światów.

Można przyjąć, że w epoce nowożytnej pojęcie palingenezy ewoluuje w trzech podstawowych kierunkach, rozwijanych niezależnie lub komplementarnie, i obecnych już w myśli stoickiej: są to filozofia religii, alchemia i filozofia natury. Wczesne chrześcijaństwo dostrzegło potencjał palingenezy: Orygenes porównywał ją z koncepcją zmartwychwstania, rezygnując jednak z cyklicznego aspektu powtórnych narodzin[7]. Alchemiczne interpretacje palingenezy dominowały w wiekach XVI i XVII[8] i wiązały się z koncepcją aury, rozwijanej przez

[5] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, Warszawa 2004, s. 431–432.

[6] Por. Platon, *Timajos*, [w:] *Timajos; Kritias albo Atlantyk*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1986, s. 73–74 [56a-56c].

[7] Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 226–227, 259–260. Orygenes wykazuje absurdalność doktryny stoików, broniąc zarazem schrystianizowanej koncepcji palingenezy: „Nie twierdzimy więc, że zepsute ciało powraca do pierwotnej natury, tak jak zepsute ziarno nie może stać się ponownie ziarnem zboża, lecz jak z ziarna powstaje kłos, tak samo w ciele istnieje jakaś siła, która nie podlega zniszczeniu i potrafi dokazać tego, że ciało powstaje «nieskazitelne». Stoicy tymczasem twierdzą, że całkowicie rozłożone ciało powraca do pierwotnego stanu, i w przekonaniu, że po określonym periodzie wrócą wszystkie rzeczy zupełnie podobne do dawnych, nauczają, iż wszystko zostanie ponownie ukształtowane w tej samej postaci, w jakiej istniało przed rozkładem […]" (tamże, s. 260). Charles Bonnet będzie bezpośrednio nawiązywał do koncepcji „nieskazitelnego ciała" w swojej *Palingenezie filozoficznej*.

[8] „Quelques auteurs modernes, plus Alchymistes que Physiciens, ont soutenu qu'en échauffant un peu les Cendres d'une Plante ou d'un Animal selon certaines Règles, les Cendres devoient s'élever en fumée, et représenter ainsi la Figure et la Couleur de la Plante ou de l'Animal. C'est cette sorte de Résurrection ou de nouvelle naissance qui a reçu le nom de Palingénésie" [„Niektórzy nowożytni autorzy, bardziej alchemicy niż fizycy, utrzymywali, że przy delikatnym podgrzewaniu popiołów rośliny lub zwierzęcia według pewnych reguł, popioły te unoszą się w postaci dymu, który przedstawia formę i kolor rośliny lub zwierzęcia. To ten rodzaj zmartwychwstania lub nowych narodzin otrzymał nazwę palingenezy"]; C. Bonnet, *Palingénésie philosophique, ou Idées sur*

Paracelsusa: ciała miałyby się składać nie tylko z trzech elementów (siarki, soli i rtęci), ale także z niematerialnej aury, niezniszczalnego, niewidzialnego i boskiego elementu[9]. Autorzy, którym bliskie były alchemiczne poszukiwania, postulowali, że to albo niematerialną aurę, albo nawet materialne ciało rośliny bądź zwierzęcia[10] można wskrzesić z popiołu przez palingenezę. Aura grałaby rolę zarodka odtwórczego, dzięki któremu ciało można było przywrócić do życia. Choć Charles Bonnet miał do alchemii duży dystans, w jego naturalistycznej reinterpretacji palingenezy wybrzmiewa również owo alchemiczne imaginarium. Co więcej, to właśnie alchemiczna u swych źródeł koncepcja ciała, zarazem niezniszczalnego i organicznego („corps organique et indestructible"[11]), stanowi naczelną hipotezę Bonnetowskiej palingenezy. W artykule będę się starała wykazać, jak owe alchemiczne korzenie palingenezy, wsparte na metafizycznej tezie o hierarchizacji bytów, mogły stanowić teoretyczną ramę, w której Charles Bonnet rozwijał swoje naturalistyczne koncepcje na temat struktury i czasowości istot żywych.

Powszechna wrażliwość i łańcuch bytów

Charles Bonnet (1720–1793) był szwajcarskim naturalistą, uznawanym przez historyków nauki za jednego z ojców nowożytnej biologii[12]. Opisał jako pierwszy rozmnażanie wszy przez partenogenezę, badał również biologię roślin oraz fizjologię procesów pamięci. W dziele opublikowanym w Genewie w 1769 r., zatytułowanym *La palingénésie philosophique ou Idées sur l'état présent et l'état futur des êtres vivants* (*Palingeneza filozoficzna albo Idee o stanie teraźniejszym i stanie przyszłym istot żywych*), Bonnet zawarł syntezę swoich dociekań filozoficznych, teologicznych i przede wszystkim – naturalistycznych. Jego rozważania opierają się na dwóch podstawowych, metafizyczno-naturalistycznych założeniach: pierwsze dotyczy jedności stworzenia i ontologicznego prawa ciągłości między indywiduami (Bonnet opiera

l'état passé et sur l'état futur des êtres vivants, Genève, Claude Philibert et Barthelemi Chirol, 1769, vol. 1, s. 165. Wszystkie cytaty z tej książki są mojego tłumaczenia.

[9] Por. J. Marx, *Alchimie et palingénésie*, „Isis: A journal of history of science" 1971, vol. 62, s. 280.

[10] Opinia Pierre'a Le Lorrain de Vallemont, autora *Curosités de la nature et de l'art* (Paryż 1703), który opisuje przypadek wskrzeszenia z popiołów wróbla, róży oraz drzewa, zwanego „drzewem Diany" (s. 233 Cf. 300).

[11] C. Bonnet, *Palingénésie philosophique*…, dz. cyt., vol. 1, s. 171.

[12] J. Rostand, *Un grand biologiste, Charles Bonnet, expérimentateur et théoricien*, Paris 1966, s. 2.

się tu o Leibniziańską reinterpretację figury *scala naturae*[13]), a drugie – istnienia w historii globu pewnych momentów nieciągłości, geologicznych rewolucji, które przyczyniają się do znikania lub pojawiania się gatunków roślinnych i zwierzęcych na Ziemi.

Wraz z innymi osiemnastowiecznymi naturalistami odchodzącymi od postkartezjańskiego mechanicyzmu[14] Bonnet zakłada istnienie duszy zwierząt z jednej strony i istnienie prawa ciągłości między wszystkimi gatunkami z drugiej strony. Wszystkie istoty żywe mają duszę – rozumianą jako materialistyczny, ale zarazem niezniszczalny czy wręcz nieśmiertelny substrat wrażliwości. Na potwierdzenie swej tezy Bonnet powołuje się nie tylko na argumenty metafizyczne (za Leibnizem[15]), ale także na odkrycia anatomii porównawczej. W ten sposób Bonnet stwierdza, że człowiek nie jest ontologicznie ani morfologicznie absolutnie różny od reszty zwierząt:

> Plus on étudie l'Organisation des grands Animaux, et plus on est frappé des Traits nombreux de ressemblance qu'on découvre entre cette Organisation et celle de l'Homme. Il n'y a pour s'en convaincre qu'à ouvrir un Traité d'Anatomie Comparée. [...] Qu'il me soit donc permis d'inférer de tout ceci, que les Animaux peuvent avoir avec l'Homme d'autres Traits de ressemblance dont nous ne nous doutons pas le moins du monde[16].

Przytoczony wyżej cytat odsyła do naczelnej tezy Bonneta o jedności natury i zasadzie analogii budowy wszystkich „wielkich zwierząt". Badania szwajcarskiego naturalisty wpisywały się w szerszy kontekst prób empirycznego udowodnienia Leibniziańskiej koncepcji łańcucha bytów. Zarówno w swoim poprzednim dziele, *Contemplation de la nature*, jak i w *Palingénésie philosophique*, Bonnet nieustannie

[13] Zob. L. Duprey, *L'idée de chaîne des êtres, de Leibniz à Charles Bonnet*, „Dix-huitième siècle" 2011, vol. 3, no. 43, s. 617–637.

[14] J. Roger, *Les sciences de la vie dans la pensée française du XVIII^e siècle*, Paris 1971, s. 512–517.

[15] Por. G.W. Leibniz, *Teodycea*, tłum. M. Frankiewicz, Warszawa 2001, s. 189–190, gdzie Leibniz odróżnia nieśmiertelną duszę ludzką od nieprzemijającej duszy zwierzęcej.

[16] „Im głębiej studiuje się budowę wielkich zwierząt, tym bardziej jest się zaskoczonym przez liczne cechy wspólne w budowie ludzi i zwierząt. Żeby się o tym przekonać, wystarczy otworzyć podręcznik anatomii porównawczej. […] Niech będzie mi dozwolony następujący wniosek: zwierzęta mogą mieć z ludźmi inne cechy wspólne, o których nam się nie śniło"; C. Bonnet, *Palingénésie philosophique*…, dz. cyt., vol. 1, s. 177. Człowiek jest lepszy od innych zwierząt tylko dlatego, że jego zmysły mają szerszy zasięg i lepsze zastosowanie (Leibnizowskie percepcje uzyskują tu wymiar sensualistyczny: tamże, vol. 1, s. 180).

podkreśla, jak cienka czy wręcz nieistniejąca jest granica między organizacją roślin i zwierząt. Widać tutaj, jak paradygmat trzech królestw (minerałów, roślin i zwierząt) powoli wyczerpuje się i przygotowuje miejsce na późniejszy, biologiczny podział dychotomiczny na materię nieożywioną i materię ożywioną. Bonnet nie robi jeszcze tego kroku, ale samo jego ujęcie drabiny bytów pcha go w tym kierunku. Nieustannie podaje on przykłady roślin, które zbliżają się do zwierząt (np. mimoza wstydliwa, która reaguje ruchem na dotyk), i zwierząt, które przypominają rośliny, szukając pewnej zasady, która łączyłaby całą materię ożywioną – a jest nią zasada wrażliwości i organizacji[17].

Bonnet był zafascynowany odkryciem stułbi przez swojego rodaka Abrahama Trembleya, który w 1740 r. eksperymentalnie wykazał[18], że po pierwsze, stułbia nie jest rośliną, jak myślano wcześniej, ale zwierzęciem; i że po drugie, jej zdolności regeneracyjne są niespotykane: kiedy przetnie się ją wpół, odradza się, odtwarzając uszkodzone części ciała[19], co przeczyło powszechnemu ówcześnie przekonaniu, jakoby zwierzęta nie mogły rozmnażać się przez mechaniczny podział. Stułbia była interpretowana jako jeden z gatunków pośrednich, zwanych *espèces mitoyennes* lub *zoophyta* (tłumaczonych na polski jako „zwierzokrzewy" albo „ziołoźwierza"[20]) i uważanych za brakujące ogniwo łączące rośliny i zwierzęta, co odpowiadało zresztą metafizycznemu prawu ciągłości Leibniza. Bonnet uczynił ze stułbi i z innych gatunków rozmnażających się bezpłciowo naczelny dowód swojego systemu biologiczno-metafizycznego, zakładającego istnienie w każdym ciele uprzednio uformowanych zarodków, z których rozwija się później potomstwo. Owe zarodki odgrywają naczelną rolę w Bonnetiańskiej koncepcji palingenezy.

[17] O roli pojęcia organizacji w konstytuowaniu biologii oraz w nowym, biologicznym podziale na materię ożywioną i nieożywioną pisał François Jacob (*Historia i dziedziczność*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1973, s. 128–131).

[18] Publikacja *Mémoires pour servir à l'histoire d'un polype d'eau douce à bras en forme de cornes* następuje w 1744 r.

[19] C. Bonnet, *Palingénésie philosophique*…, dz. cyt., t. 1, s. 331–333. Bonnet przytacza wiele przykładów cudownych w jego oczach regeneracji, między innymi ślimaka, któremu można odciąć głowę czy rogi, oraz salamandrę, która również wykazuje się zdolnościami do regeneracji po uprzedniej sekcji ogona czy kończyn.

[20] Jest to polskie tłumaczenie terminu *zoophyte*. Najstarsze występowanie słowa udało mi się ustalić na rok 1789 w podręczniku Towarzystwa do Xiąg Elementarnych pt. *Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych*, Warszawa 1789, s. 75 (https://polona.pl/item/zoologia-czyli-zwierzetopismo-dla-szkol-narodowych,Njc5ODc0MjM/4/#item, dostęp: 8.01.2018).

Katastrofizm, postęp i palingeneza

Drugie założenie Bonneta dotyczy zmienności gatunków żywych w czasie. Przed biblijnym potopem zwierzęta miały inną „modalność" (*modalité*), i gdyby zobaczyć dzisiaj „konia, kurę czy węża w ich pierwotnej formie, którą miały w czasach Stworzenia, nie bylibyśmy w stanie ich rozpoznać"[21]. Niektóre gatunki znikają z powierzchni ziemi, czego dowiodła paleontologia i prace Buffona, którego *Théorie de la terre* (1749) jest cytowana w *Palingenezie*. Jeśli chodzi o przyczyny tej rewolucji, Bonnet podaje hipotezę zderzenia z kometą[22], hipotezę potopu[23] oraz hipotezę uniwersalnej pożogi, co z kolei odsyła do stoickiej tezy o *ekpurosis*:

> Notre Globe pouvait avoir subi bien d'autres Révolutions qui ne nous ont pas été révélées. Il tient à tout le Système astronomique, et les liaisons qui unissent ce Globe aux autres Corps célestes, et en particulier au Soleil et aux Comètes, peuvent avoir été la source de beaucoup de Révolutions, dont il ne reste aucune trace sensible pour nous, et dont les Habitants des Mondes voisins ont eu peut-être quelque connaissance. Ces mêmes liaisons prépareront, sans doute, de nouvelles Révolutions, cachées encore dans l'Abîme de l'Avenir[24].

Po czasie rewolucji, która prowadzi do chwilowego unicestwienia wszystkich gatunków, przychodzi czas odrodzenia (palingenezy), czyli ewolucji możliwej dzięki istnieniu zarodków odtwórczych nieskonsumowanych przez ogień.

Jak odnotował to Jacques Marx, Bonnet był pierwszym naturalistą, który użył pojęcia ewolucji w sensie biologicznym[25]. Niemniej

[21] „[…] un cheval, une poule, un serpent sous leur première forme qu'ils avaient au temps de la Création, il nous serait impossible de les reconnaître", C. Bonnet, *Palingénésie philosophique*…, dz. cyt., vol. 1, s. 258.

[22] Tamże, s. 249.

[23] Tamże, s. 257.

[24] „Nasza kula ziemska mogła była być teatrem innych rewolucji, których ślady nie zostały wciąż jeszcze odkryte. Te rewolucje dotyczyłyby całego systemu astronomicznego, a w szczególności związków, jakie łączą naszą planetę z innymi ciałami niebieskimi, Słońcem i kometami. To one mogły być źródłem wielu rewolucji, których nie widzimy już śladów, ale które być może były zaobserwowane przez mieszkańców sąsiednich planet. Te związki [naszej planety i innych ciał niebieskich] sprowadzą na nas pewnie nowe rewolucje, skryte jeszcze w otchłani przyszłości"; tamże, s. 174–175.

[25] „Abuserais-je de la liberté de conjecturer, si je disais, que les Plantes et les Animaux qui existent aujourd'hui, sont provenus par une sorte d'Évolution naturelle des Êtres Organisés, qui peuplaient ce premier Monde sorti immédiatement des Mains du Créateur ?" [„Czy nadużyłbym prawa do wolnych przypuszczeń, gdybym stwierdził, że rośliny i zwierzęta, które istnieją dzisiaj, pochodzą drogą naturalnej ewolucji od istot

jego koncepcja niewiele miała wspólnego z XIX-wiecznymi teoriami ewolucji gatunków. Dla Bonneta jest ona rozwojem z preegzystującego nasienia i odsyła bezpośrednio do doktryny o preformacji zarodków[26]. Mamy tu do czynienia ze swoistym paradoksem, obecnym już u samego Leibniza: obaj filozofowie przyjmują tezę fiksyzmu (stanowisko podkreślające stałość gatunków – tutaj implikowane doktryną o preformacji zarodków), rozwijając zarazem dynamiczną koncepcję natury[27]. Ta dynamiczna koncepcja natury u Bonneta bierze się nie tylko z przesłanek natury metafizycznej, ale także jest związana z wynikami jego prac jako naturalisty.

W swoich pismach o ewolucji życia Bonnet łączy materialistyczne imaginarium oświecenia[28] z filozofią religii, która na równi z metafizyką Leibniza jest dla niego punktem wyjścia analizy systemu natury. Ewolucja istot żywych zakłada nie tylko biologiczną transformację, ale także pewne duchowe doskonalenie wszystkich istot żywych:

> L'Homme, transporté alors dans un autre séjour plus assorti à l'éminence de ses Facultés, laissera au Singe ou à l'Éléphant cette première Place qu'il occupait parmi les animaux de notre Planète. Dans cette Restitution universelle des Animaux, il pourra donc se trouver chez les Singes ou les Éléphants des Newtons et des Leibnizs ; chez les Castors, des Perraults et des Vaubans[29].

zorganizowanych, które zaludniały ten pierwotny świat, który dopiero co był wyszedł z rąk Stwórcy?"]; tamże, s. 250.

[26] Jak stwierdza Jacques Marx, „Lorsqu'il [Bonnet] affirme une transformation progressive des espèces, il est loin d'être évolutionniste, car il ne suffit pas, pour cela, d'introduire le facteur *temps* en histoire naturelle ; il faut encore établir la filiation génétique des espèces sous l'influence des lois naturelles et en dehors de toute intervention divine" („Kiedy [Bonnet] stwierdza istnienie progresywnej transformacji gatunków, jest jeszcze daleki od bycia ewolucjonistą, ponieważ nie wystarczy wprowadzić do historii naturalnej czynnika *czasu*; trzeba jeszcze ustalić genetyczne pokrewieństwo gatunków, na które działają prawa naturalne, dalekie od wszelkiej boskiej interwencji"); J. Marx, *Charles Bonnet contre les Lumières 1738–1850*, Oxford 1976, vol. 1, s. 73. Jeśli istotnie nie można nazwać Bonneta ewolucjonistą w późnodziewiętnastowiecznym sensie tego słowa, to nie sposób jednak ominąć faktu, że jego badania i jego pisma przyczyniły się do rozwoju ewolucjonistycznej myśli francuskiej (Lamarck, Geoffroy Saint-Hillaire).

[27] Por. Jacques Roger, *Les sciences de la vie...*, dz. cyt., s. 370.

[28] Miałam już okazję przedstawić to zagadnienie w artykule *La Palingénésie philosophique de Charles Bonnet: le pouvoir heuristique d'un imaginaire matérialiste des Lumières*, „Studia Romanica Posnaniensia" 2017, vol. 4, s. 25–34.

[29] „Człowiek, przetransportowany w rejon bardziej odpowiadający jego wzniosłemu przeznaczeniu, zostawi małpie czy słoniowi to pierwsze miejsce, które zajmował wśród zwierząt naszej planety. Podczas uniwersalnej restytucji [*Restitution*] zwierząt będzie można więc znaleźć pośród małp i słoni nowych Newtonów czy Leibnizów; pośród bobrów – nowych [Claude'ów] Perrault i nowych Vaubanów", C. Bonnet, *Palingénésie*

Bonnet wierzy, że istnieje ścisła odpowiedniość między organizacją materialną i zdolnościami umysłowymi wszystkich zwierząt[30]. Dlatego też rozważa on postęp bytów jako proces paralelny: za postępem organów pójdzie też postęp w rozumieniu świata. I tak, zwierzęta, które dzisiaj mają jedynie idee zmysłowe (*idées sensibles*), będą mogły rozwinąć, dzięki kolejnej palingenezie, również idee abstrakcyjne (*idées abstraites*)[31]. Ciekawym kierunkiem palingenezy jest postęp roślin: Bonnet wyobraża go sobie jako powolne uzyskanie zdolności lokomocyjnych przez rośliny, ponieważ jego zdaniem możliwość ruchu jest jedną z metafizycznych doskonałości:

> […] comme la Faculté locomotive entre pour beaucoup dans la Perfection des Êtres Organisés et Sentants, si la Plante est douée de quelque Sensibilité ; si elle est un Être perfectible ; il y a lieu de penser, que dans son nouvel état, elle pourra se transporter d'un lieu dans un autre au gré de ses désirs, et opérer à l'aide de ses nouveaux Organes des Choses dont nous nous ne pouvons nous former aucune Idée[32].

Człowiek natomiast wyewoluuje w nową formę, którą Bonnet za św. Pawłem nazywa „ciałem chwalebnym"[33]. Nowe ciało będzie przede wszystkim odznaczało się inną organizacją i inną mechaniką, które będzie je zabezpieczać przed zużyciem i zniszczeniem[34]. Będzie się ono składać z cząstek eteru, elementarnego światła i ognia[35], co z kolei przywodzi na myśl elementy tradycji alchemicznej. W ten oto sposób Bonnet wyobraża sobie mechanikę ciała po następnej palingenezie:

> [...] ce Corps éthéré ne sera pas soumis à l'action de la Pesanteur comme les Corps grossiers que nous connaissons. Il obéira avec une facilité et une promptitude étonnantes à toutes les volontés de notre Âme, et

philosophique…, dz. cyt., s. 204. Claude Perrault i Sébastien Le Prestre Vauban byli francuskimi architektami.

[30] Tamże, s. 195–197.

[31] Tamże, s. 317.

[32] „[…] jako że zdolność poruszania się jest elementem doskonałości istot zorganizowanych i czujących, jeśli roślina jest obdarzona pewną zdolnością odczuwania; jeśli jest bytem doskonalącym się; to mamy wtedy powody, by myśleć, że w swoim nowym stanie, będzie ona mogła przemieszczać się z miejsca na miejsce wedle swoich pragnień, i dokonywać dzięki swoim nowym organom rzeczy, o których nie możemy wyrobić sobie żadnego pojęcia"; tamże, s. 225.

[33] „Corps glorieux"; tamże, t. 2, s. 130.

[34] Tamże, t. 1, s. 185.

[35] Tamże, s. 141.

> nous nous transporterons d'un Monde dans un autre avec une célérité peut-être égale à celle de la Lumière. Sous cette Économie de la Gloire, nous exercerons sans fatigue toutes nos Facultés ; parce que les nouveaux Organes sur lesquels notre Âme déploiera sa Force motrice seront mieux proportionnés à l'énergie de cette Force, et qu'ils ne seront point assujettis à l'influence de ces Causes perturbatrices qui conspirent sans cesse contre notre Économie actuelle[36].

Ewolucja człowieka będzie miała miejsce zarówno na planie duchowym, jak i fizjologicznym, ponieważ ulepszy on swoje organy, nie będzie poddany prawom grawitacji, będzie mógł podróżować z nieporównywalnie dużą prędkością. Nowe ciało będzie przypominać dobrze naoliwioną maszynę, idealnie podległą woli i której bilans energetyczny nie będzie wskazywał żadnych strat. To, co Bonnet nazywa „ekonomią ogólną maszyny"[37], nie będzie już wymagało żadnego dodatkowego kapitału energetycznego: ciało duchowe będzie maszyną idealną, „uniwersalnym organem poznania i uczucia"[38].

Konkluzje

Stoicka koncepcja palingenezy zakładała powrót tego samego po uniwersalnym pożarze świata. Osiemnastowieczna, Bonnetowska doktryna palingenezy wprowadzi kategorię postępu oraz elementy myśli prototransformistycznej. Z jednej strony Bonnet pozostaje zakorzeniony w klasycznym paradygmacie historii naturalnej. Jego palingeneza oparta jest na klasycznej i metafizycznej idei łańcucha bytów, które dzielą się na trzy królestwa: minerały, rośliny i zwierzęta. Jeśli wciąż daleko mu do zapoznania idei biologicznego życia, które wykraczałoby poza klasyczny mechanicyzm, to jednak jako zaletę należy poczytywać mu koncepcję palingenetycznej ewolucji, wrażliwości organizmów na otoczenie oraz podkreślenie roli organizacji materii

[36] „[…] ciała eterowego nie będzie obowiązywało prawo ciężkości, tak jak wiąże ono te wulgarne ciała, które teraz znamy. Będzie ono z łatwością i zaskakującą szybkością posłusznie wykonywało wszystkie polecenia naszej duszy i będziemy mogli podróżować z jednego świata do drugiego z prędkością równą być może nawet prędkości światła. Żyjąc w ekonomii chwały, będziemy mogli bez zmęczenia wykorzystywać wszystkie nasze władze, ponieważ nowe organy, które dusza będzie poruszać swoją siłą napędową, będą lepiej przystosowane do energii tego napędu duchowego, i nie będą one podatne na żadnej opór, który bezustannie szkodzi naszej dzisiejszej ekonomii ciała"; tamże, t. 2, s. 439–440.

[37] „Economie générale de la machine"; tamże, s. 438.

[38] Tamże, s. 442.

w definiowaniu samego życia[39]. Bonnetowska *Palingeneza* sytuuje się na pograniczu filozofii, teologii i historii naturalnej, ale zapowiada również bardzo nieodległe w czasie odkrycia biologów, takich jak Lamarck czy Geoffroy Sainte-Hilaire, którzy już w XIX w. docenili intuicje biologiczne Bonneta[40].

Summary
Charles Bonnet's palingenesis: from alchemy to evolution

In Stoic philosophy, the term 'palingenesis' represents the cyclical rebirth of the world after the universal conflagration. Over the centuries, it has also received alchemical and naturalistic interpretations. The 18th-century Swiss naturalist Charles Bonnet, in his *Palingénésie philosophique* (1769) reinterprets 'palingenesis', employing Leibnizian metaphysics as well as the results of his own research on living organisms. In his view, 'palingenesis' can be used to present the development of species on the ladder of beings, thus becoming a synonym for the concept of specifically understood evolution.

Keywords: palingenesis; alchemy; metaphysics; evolution; preformation theory

[39] Por. F. Jacob, *Historia i dziedziczność*..., dz. cyt., s. 55.
[40] Por. J. Marx, *Charles Bonnet contre...*, dz. cyt., t. 1, s. 376.